№ 26. Rok 1849. **Sobota, 3 Lutego.**

Wychodzi codziennie prócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumeratę przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiej Nr. 117

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi ZłR. 4. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Ziomek nasz Apolinary Kątski, dał się słyszeć po raz drugi w teatrze krakowskim; wykończona, brylantowa, okrągła gra jego znana i oceniona,—panuje on nad skrzypcami, włada niemi. Zdaje się słuchającemu, że skrzypce to najłatwiejszy instrument, to fujarka albo drumla, zapomina jaką pracę włożyć trzeba, ile godzin każdego dnia, aby przyjść do téj czarodziejskiéj mocy zniewolenia drewna, iżby pod uderzeniem smyczka, niby pałeczki czarodzieja, wyśpiewało tyle srebrnych, pełnych tonów.

Kaskada, Sen dziewicy i Karnawał wenecki, trzy różne kompozycye, każda właściwie pojęta i wykonana. Artysta z przepełnionem radością sercem stanąwszy na ojczystéj ziemi, któréj od lat dziecinnych nie oglądał, rzuca kwiaty i brylanty – patrzcie! patrzcie! co ja to zebrałem po obcych krajach za morzem, a cieszcie się ze mną, ja muzyką będę śmiał się, płakał, bawił się przed wami, jak niegdyś, kiedym to jeszcze miał lat cztéry, a nie po oklask przyjechałem do was, ale po współczucie, witajcież mnie jak brata radością z powrotu. Zapewne z taką myślą staje Kątski przed orkiestrą, rzucając swoim arco odpowiednio spojrzeniom, jakie na niego padają.

Oklask ze wszystkich stron, huczny, przeciągły,— na oklask niechaj kaskadą odpowié — i sypią się na słuchacza wytryski kamelii, róż i brylantów; upoi kwiatami, rozkołysze umysły, zniewoli do otwarcia ust w uśmiéch, rozjaśni cierpiące, ponure ożywi i wszystkim jakże rozkosznie — tylko Artysto! nie dla nas rozkosz, nam nie wolno rzucać się z puharem złotym na fale uciech, nie! – nasze dni żałoby jeszcze się nie skończyły; ale nam nie dziwno bracie żeś tak wesoły, boś ty nie słuchał westchnień z poza krat żelaznych, ani widział długiego szeregu trumien....

I poznał mistrz jakie uczucie wywołał, przeląkł się i kaskada opadła, a w oklasku uczuł: że to był oklask dla artysty. Pauza znużenia rozkosznego przeszła jak gorąco afrykańskie, mistrz ukazał się. Milczenie.—

Spoczywaj dziewico spoczywaj, Artysta z twarzy twojej, z gry linii, z uśmiechów i jednéj łzy, która ci się przez sen z pod powieki dobywa, wysłuchał twój świat wewnętrzny, całe twoje życie pasmem obrazów snujące się we śnie: — pierwsze uczucie zabrzmiało hucznym akordem, jak balowa muzyka; porwana wichrem uniesiona niby wirem tańca, biegniesz za sercem jak w niebo i padasz w ogień,—to piekło— pozostań więc samotna, zawiodłaś się, i po długich bezsennych nocach po wielu łzach i westchnieniach wraca spokój i cała dusza twoja roztapia się w błękicie; ale kochając Boga, nie można ziemi nie kochać, więc łączysz się z cierpieniami ziemi, wnikasz w jéj istotę i jesteś z nią i z Bogiem razem, ale ta ziemia skalana brudem, wściekłą nienawiścią, głupstwem, podłością, pychą i ciągłym krzykiem złorzeczeń i przekleństw, potrzebuje orzeźwienia, potrzebuje ognistego deszczu; słyszysz grzmot huczący w oddali, twoja pogoda znika i cierpisz chociaś niewinna, obudź się obudź, bo umrzesz patrząc, Artysta nie może dłużéj widzieć cię, jeżeli ty śnisz daléj, on nie ma siły snu twego wyjawić, bo czuje, że i jemu serceby pękło.

Głuchy szmer westchnień rozszedł się po sali. Nikt nie śmiał klaskać boleści, aby nie obraził Boga i artysty.

Te dwie kompozycye w Sali Redutowéj, ostatnią o któréj mam mówić słyszałem w Teatrze — Karnawał wenecki, a któż go nie zna chociażby z *Maryi* Malczewskiego:

Czy znasz [illegible]
I w noc i we dnie,
Wesołe, szalone, przedniej [illegible]
[illegible]
A kto się pyta,
Zkąd mu i czyje,
Tego otrzyma [illegible]
[illegible]
Czy znasz Weneckie zapusty

Morze bawi się wespółk z swemi dziećmi chlupocząc zieloną wodą na wybrzeżu Marka, — kanałem pędzą Gondole, — nieśmiertelny Poliszynel, tuż przy nim Rycerz na kogucie, — Sycylianka w różnobarwnéj krótkiéj sukience, — Arlekin i brat jego Pierrot z długiemi rękawami w wysokiéj czapce, nieprzeliczony tłum masek, książąt i błaznów, starych bab i młodych pod ręce się prowadzących dziewcząt, już są na placu, coraz ich więcéj, gwar rośnie szumi, kipi. Poważny Doża Dandolo chociaż stary rad słucha swojéj różowéj towarzyszki, wszyscy ustępują mu, kłaniając się najkomiczniéj; indziéj czułe westchnienie cieniuchne, ledwie dosłyszane, obrócił się Adonis grad fałszywych confetti obsypał go aż zabeczał. Héj! z drogi winobrańcy, idą w wieńcach z liści, Bachus na beczce, a przy nim zgraja zwolenników kielicha, wrzawa śmiech pusty, czy znasz weneckie zapusty.

Słońce igra po falach morskich, złoci się cudowna katedra, i lew na kolumnie, wielki plac bawi się, szaleje, ale mistrz wykrzywił się ironicznie, i puścił fugę śmiechu, włosy odrzucił wstrząśnieniem głowy, nagle, szybko, zdusił w swawolnych skrzypkach wszystkie te głosy i poszedł marzyć o minionéj wielkości Włoch — kiedy to jeszcze Italia była wielką Italią, a dziś jéj tylko pozostał wdzięk, o którym Gejbl mówi: że to jest śmiertelny wieniec, przymarzły do schorzałéj skroni, że Wezuw i Etna to pochodnie przy jéj królewskich marach. Mistrz poszedł marzyć o Brutusach i Cyncynnach — karnawał przesunął się jak ironija przez usta.

W przyszłym koncercie jeżeli P. Kątski dozwoli nam usłyszeć pieśni po łąkach tułające się uczucia sieroce wzniosłych dusz, tajemne westchnienia milionów serc wcałéj ich okropnéj prawdzie, i że się tak wyrażę w ich barwie, zaspokoi pragnienie nasze, pragnienie współczucia w chwili smutku.

O pokonywaniu trudności o całéj harmonii naśladowniczéj nie mówię, bo mi więcéj idzie o wewnętrzną stronę gry, o myśl kompozycyi.

Artysta nasz po skończeniu Koncertu, gdy publiczność nie rada opuszczać sali, jeszcze ścigała ostatnie echa karnawału, wzruszony do żywego, ukazał się i na podziękowanie grał jeszcze, zachwycał, czarował, unosił.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Rzecz Urzędowa. — Okólnik.

Jego C. K. Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 15 b. m. Wiceprezydenta gubernialnego, Agenora hrabiego *Gołuchowskiego*, mianować najłaskawiéj (Naczelnikiem) kraju w królestwie Galicyi i Lodomeryi.

Co w skutek rozporządzenia wysokiego ministeryum z d. 17 b. m. do powszechnéj wiadomości podaje się.

We Lwowie dnia 24 Stycznia 1849 r.

Karol kawaler *Czetsch Lindenwald.*
Radzca Nadworny.

Kromieryż. Następny drugi, z projektu zaś czwarty paragraf był przedmiotem rozpraw dnia 19 Stycznia, i jednomyślnie przyjęty został w kształcie następującym:

§. 2. „Osoby wolność zaręczona. Nikt z pod prawnego sędzi swego wyjętym nie będzie; uprzywilejowanych i wyjątkowych sądów mieć nie wolno.

Nikt uwięzionym nie będzie, tylko na mocy sędziowskiego na dowodach opartego rozkazu, wyjąwszy przypadek na gorącym uczynku.

Rozkaz uwięzienia musi być uwięzionemu wręczony natychmiast lub we 24 godzin od chwili uwięzienia.

Ktokolwiek przez organa publicznego bezpieczeństwa przytrzymanym będzie, musi być w przeciągu 24 godzin stawiony przed własny sąd zwyczajny, albo ną wolno puszczony.

Każdy obwiniony podlegać będzie za poręką lub kaucyą prawem wyznaczoną śledztwu na wolnéj stopie, wyjąwszy przypadki kodeksem prawnym oznaczone,"

Obok czynności téj z porządku, odczytano interpelacyę dp. Machalskiego do ministeryum całego względem stanu oblężenia, i słuchano wniosku dp. Zbyszewskiego, który domagał się stósownéj dla wojska reprezentacyi i uwzględnienia przy uchwale praw zasadniczych. Izba pochwalając wniosek, zastanowi się nad nim w słusznym czasie na swojem miejscu.

Następny dzień poświęcony był wyborom prezydenta i wiceprezydentów. Po dwukrotném kréskowaniu obrany został prezydentem *Smolka* ilością 201 głosów przeciw 104 za Strobachem. *Hein* został wice-prezydentem pierwszym, a *Preis* drugim. — Ważna w tym dniu była odezwa dp. Placek do miuisterium rolnictwa; Uprasza o wniesienie prawa któreby ograniczało lub na pewny sposób stały wyznaczało podziały gruntów dawniéj poddańczych, ażeby przez to zapobiedz rozdrobnieniu, a z tąd wzrostu proletaryatowi. Wniosek poparty i do druku został odesłany.

Z raportu feldmarszałka-lejtnanta hr. Schlika z dnia 17 t. m. wyczytujemy wiadomość że zgromadzony w Debreczynie Seim węgierski uznawszy jawnie niemożność dłuższego oporu, postanowił armię węgierską zupełnie rozwiązać:

„Jedna kolumna wojsk austryackich pod dowództwem jen. Schulzig posuwa się ku Mischkole, druga pod jen. Götz w Szpiskie. W Siedmiogrodzie biorą rzeczy obrot pomyślny a podjazdowe oddziały manewrują w różnych stronach, zdążając ku Tyszy.

Sam zaś feldmarszał lejtnant hr. Schlik po obsadzeniu brygadą Dejma Koszyc, wyruszył z całą swoją siłą pod Tokaj i Debreczyn.

Wiedeń. Słychać tu, że Kże Windiszgrätz i Ban Jellaczyc mają bydź w krótce powołani do rezydencyi cesarza — Ztąd rozmaite czynią wnioski. — Mówią o tem, że Ban ma w krótce wyruszyć w 40,000 wojska do armii włoskiéj. Książe Windiszgrätz ma być w krótce mianówany Ks. Friedland a feldm. Radecki Ks. Custozza. A cóż będzie ze szlachectwem zniesionem przez wszechwładztwo ludu? Co do prorogacyi sejmu dotąd niema nic pewnego — słychać, że tron nie chce uprzedzać w niczem ludu, jeżeli tenże żądać będzie sam rozwiązania Izby Sejmowéj. Słychać też podobnież, że z Karyntyi w tym celu wysłano już deputacyą.

Gubernator Galicyi Zalewski został mianowany szefem sekcyi minister. spraw wewnętrznych. — W Pradze w batalionie 6 gwardyi narodowéj większością 267 przeciw 55 głosów, przyjęto język czeski jako używany odtąd w komendzie wojskowéj. Część druga ustawy konstytucyjnéj przedstawiona komitetowi konstytucyjnemu, przyjęła stanowczo za zasadę „system federacyjny."

Z Berna donosi *Korrespondent*, że tam sejm krajowy (morawski) zakończy swoje istnienie nie przy stole zielonym ale za to przy stole nakrytym to jest wśród uczty którą sobie sam wyprawił.

Klagenfurt 26 Stycznia. Wiadomą jest rzeczą, że w skutek rozkazu ministerialnego towarzystwo tutejszo demokratyczne zostało rozwiązane a przecięż takowe potejemnie odbywa swoje posiedzenia, tutejszy urząd bezpieczeństwa przekonał się, iż niedawno takowe posiedzenia odbywały się w nocy w domu syna Antoniego Stalberg, który aresztowany jest w skutku wypadków Październikowych. Ani wątpić że członkowie tego towarzystwa pociągnięci będą do odpowiedzialności i kary — jak tego wymaga opinija publiczna w Klagenfurcie, ażeby położyć koniec zuchwałym nadużyciom tego stronnictwa, które usiłuje poburzyć mianowicie lud wiejski. Dla tego w sądach tutejszych kryminalnych mają się rozpocząć kroki przedśledcze przeciwko człónkom tego towarzystwa. Do Antoniego Stalberg uwięzionego w Wiedniu nadeszły tu papiery od komitetu centralnego demokr. z Frankfurtu, które przyjęto i odesłano do Wiednia, co zapewne wyświeci tem więcéj nadużycia tego stronnictwa.

Francya.

Paryż 15 Stycznia. Mówią, powiada *Patrie* że Rząd zamyśla o nowéj pożyczce 100 milionów w Banku. Tym sposobem otrzymałby przy innych datkach chwiewnego długu 435 milionów; i tą sumą ma minister finansów pokryć niedobór 715 milionów. Jakiemi środkami tego p. Passy dokaże niewiemy; to tylko nam wiadomém, że z nami podziela niechęć ku podatkom dochodowym i innym projektom p. Goudchaux. Czy nie byłoby lepiéj cła popodnosić. Komory nasze przynoszą przynoszą rocznie 130 milionów; a to jest w porównaniu tego co w Anglii bardzo mało. Więcby nie trudno było podwyższyć opłatę do 300 millionów; sądzimy i radzimy by p. Passy pomyślał nad tém; zresztą ciekawi jesteśmy jakie jego będą projekta.

Ostatnia wiadomość.

Praga 30 Stycznia. Wczoraj o godzinie 5 przybył tu wieczornym pociągiem panujący Cesarz Franciszek Józef I. incognito. Radość mieszkańców jest nieopisana. Cesarz do zamku udał się fiakrem.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu w Kromieryżu, uchwalono większością 197 przeciwko 116, ażeby kara śmierci za wszelkie przestępstwa raz na zawsze zniesioną została.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 7136.

CESARSKO-KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Klary z Szestauberów Zajączkowskiéj i Macieja Szestaubera o przyznanie im spadku po bracie ich Franciszku Szestauberze pozostałego, składającego się z jednéj trzeciéj części summy złp. 526 gr. 8 z procentem po 5% od dnia 8go Marca 1845 r. oraz kwoty złp. 200 z procentem po 5% od dnia 22 Lutego 1848 r., tudzież kosztów w ilości złp. 78 gr. 22, — na summie 3,000 złp. realność Nro 607 w Gminie V. miasta Krakowa obciążającéj, ubezpieczonych; — po w. w. U. P. w ślad art. 12 Ustawy hypotecznéj, — wzywa mających prawo do tego spadku, aby takowe w terminie trzech miesięcy C. K. Trybunałowi przedstawili, gdyż w razie przeciwnym, spadek rzeczony zgłaszającym się Klarze z Szestauberów Zajączkowskiéj i Maciejowi Szestauberowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 Grudnia 1848 roku.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*

(3r.). Za Sekretarza, P. *Burzyński.*

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

D. 29 i 30 Stycznia 1849 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Krz. Pszenic..	—	—	26	—	—	—	23	—	—	—	19	—
„ Żyta......	—	—	19	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„ Jęczm....	—	—	13	15	—	—	12	—	—	—	11	—
„ Owsa....	—	—	9	—	—	—	7	—	—	—	—	—
„ Grocbu..	—	—	22	—	—	—	19	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	—	—	34	—	—	—	32	—	—	—	—	—
„ Konicz...	—	—	72	—	—	—	60	—	—	—	—	—
„ Rzep. zi.	—	—	36	—	—	—	34	—	—	—	—	—
„ „ let..	—	—	28	—	—	—	26	—	—	—	—	—
„ Ziemn....	—	—	10	24	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar Siana od złp. 2 gr. 6, do złp. 1 gr. —.
„ Słomy od złp. 1 gr. 24, do złp. 1 gr. 18

Sporządzono w Biórze Kommissoryatu Targ.

Delegowani Obyw.: *Józef Kołaczkowski.* *Mikołaj Makowski.* *Gołemberski Ferdynand.*

Komissarz Targ. *W. Dobrzański.* *Pszorn* Adjunkt.

Redaktor: *Władysław Iżycki.*